

Poezja. Debiut Piotr Rędziniak



LUSTRO UTKANE Z PRZĘDZY SŁOWA

Wystawa prac Piotra Rędziniaka w ramach Firmowych Spotkań ze Sztuką, pod patronatem Podkarpackiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, stała się okazją do swoistej wivisekcji artystycznej tego znanego w środowisku Podkarpacia artysty. Zaskoczeniem dla licznie przybyłych na tę wystawę znamienitych gości była prezentacja wyinków poetyckich z przygotowywanego do druku tomiku, będącego kompilacją wyobraźni słowa i materii Piotra Rędziniaka.

Miałem zaszczyt zaprezentować w scenicznej interpretacji fragmenty tego tomu.

Co charakterystyczne, Piotr jako artysta plastyk postrzega rzeczywistość, którą utrwała gestem pióra jako pretekst swoistej spowiedzi. Spowiedzi o tęsknocie, osamotnieniu i nadziei piękna w tym kolorystycznie szarym, zewnętrznym świecie. Dominantą tej wyobraźni poetyckiej jest kreacja podmiotu lirycznego jako nadwrażliwego obserwatora poszukującego w metaforycznym pałacu serca komnat, do których mógłby zapraszając zagubionych i osamotnionych tak jak on, spożywać na obrusach tkanin z kopiastych talerzy dobro i piękno.

Jego poezja, jak sądzę, jest azylem będącym gwarantem bezpieczeństwa przed drapieżnością za drzwiami serca.

Stach Ożóg

cień rzeczy

Cień talerza jest piękniejszy niż ten talerz
czy to częste jest zjawisko
Sens cierpienia jest mądrzejszy niż sam ból
Mądrością jest odnaleźć jego sens
Wdzięk uczucia jest powabny bardziej niż uczucie
a powabne takie jest które zrodzi wdzięk
Smak przeżycia wspanialszy niż to życie
bo wspaniale jest kosztować życia smak
Ciepło słowa jest gorętsze niż to słowo
i goręcej ci gdy czujesz ciepło słowa

Mądrość oczu jest potrzebna bardziej niż te oczy
Potrzebniejsze są ci oczy co mądrością są patrzące
Cień talerza jest piękniejszy niż ten talerz

Jakże piękny talerz rzuca taki cień

z cyklu miejsce

Gdy obce tobie wszystkie inne słońca
i już nie wabi żadne z cudów świata
a smak podróży gorzki to znak
że wróciłeś w zwykłe ludzkie troski
To znak żeś umarł

śmierć to kolejny jest egzamin dojrzałości
który naprawdę zdałeś

To samo słońce banalnej codzienności
oświetla twoją co dnia inną twarz
dla której zmieniać się oznacza trwać

brama

szarości tęczo szara
otulasz moje ciało jak flaga
gdy w sieni stoję nagi
na progu czerni sieni i bieli
światła co mnie onieśmiela
gdy oczy otwieram

szarości bezbarwna mgło
balsamem dla mych powiek
gdy ciężkich rzesz kurtyny
nie zdążę podnieść
trzepoczą kruki rzesz na bieli
karty otwartych oczu

śmiałości to męczy to boli
nie lepiej było w sieni

Urodziła się 4 października 1992 roku w Rzeszowie. Obecnie uczy się w IX Liceum Ogólnokształcącym na profilu humanistyczno-dziennikarskim. Swoje pasje literackie rozwijała już od gimnazjum. Z natury jest indywidualistką starającą się optymistycznie patrzeć przed siebie. Główną inspiracją jest dla niej natura i życie ludzi. Poza poezją i literaturą, pasjonuje się jazdą konna oraz fotografią.



Sonata wędrowna

... i spojrzałam za siebie,
cień już dojrzał nadmiernie zmierzchem,
a tu bezdroża wciąż i lasu ściana,
sny kłębią się w koronach drzew,
ten co lękiem napawa wśród nich.

Twoje oczy gwiazdą polarną płoną,
już pierwszy chłód stopy trąca,
a ja wciąż w drodze.

Poezja. Debiut Martyna Orzechowska

Księżyc nadyma twarz
znudzony
i w mroku zamknięty,
ku zorzy tęsknie spogląda.

Twoje oczy płomieniem ognisk
lśnią,
gdy wypatrujesz w mroku
wczorajszego słońca.

A ja kolejny widnokrąg mijam
wciąż w drodze,
w podróży
od wczoraj do jutra,
a on oddala się z każdym serca skurczem
i wiem,
że nie poznam imienia,
nie spojrzę w oczy,

nie usłyszę słów
i tylko stopy kędzierzawość
łaki depczą
łapczywe rosy.

Ciężkie powieki mroku opadają,
żrenice nie piją już światła,
a sen sam się śni;
więc cóż mam począć
bezsenna tułaczka,
gdy w krtani wilcza pieśń się rodzi,
bez słów,
z tęsknoty,
bo cel tak samo odległy,
a zdać by się mogło,
że o wyciągnięcie ręki.

Twoje usta piękny uśmiech ronią,
lśniące diamenty czucia.

Laureaci Ogólnopolskiej Biesiady Poetyckiej Rzeszów 2009

Ewa Strug



Urodzona 13 września 1991 r. w Jarosławiu, mieszka w Sieniawie. Uczeń I Liceum Ogólnokształcącego im. ks. Stanisława Konarskiego w Rzeszowie. Nagroda „Wieści Regionalnych” w Ogólnopolskim Turnieju Poetyckim Mielec 2009; I miejsce w 11. Ogólnopolskiej Biesiadzie Poetyckiej Rzeszów 2009.

Drzwi

Kto je stworzył?
W glinie wyrzeźbił
W drewnie wydrążył
Wybił w kamieniu
Kto wstawił w zawiasy
Kto zamknął?

Paulina Kamyk

Odejście

Jesienią umarł anioł.
Pochowany garścią piachu
Bez zniczy ku łaskawej pamięci.

Ostał się tylko nieociosany kamień,
Co szarym wyrazem twarzy woła
O wskrzeszenie ciepłem do Boga,
Który zesłał kochającego człowieka.

Maj złamał lęk przed rozchyleniem skrzydeł,
Niczym u płatków owocowych róż.
Wtedy to Pan popchnął dwa anioły ku sobie.
Nieświadome własnego pochodzenia,
Splotły dłonie pod deszczu parasolem.
Przeskoczyły razem przez osobiste kałuże,
By po zaciągnięciu się pyłem drobinek miłości,
Odkasznąć rzeczowo uczucia.

I tak jesienią umarł anioł.
Každy z osobna, każdy z woli Pana.
Bez żadnego veta.
Ale czy każde umarło dla siebie nawzajem?

Michał Warzocha



U r. 3 listopada 1992 r. Mieszka w Rzeszowie. Uczeń Publicznego Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Pawła II ss. Prezentek w Rzeszowie. II Nagroda w 11. Ogólnopolskiej Biesiadzie Poetyckiej Rzeszów 2009.

Emblema pro memoria amicitiae nostrae in lingua Polonica ¹

*Amicus fidelis protectio fortis
qui autem invenit illum invenit thesaurum.
Qui timet Deum, aequae habebit amicitiam ejus,
quoniam secundum illum erit amicus illius.*

Liber Ecclesiasticus 6,14.172 ²

Obraz: czterech przyjaciół na ławce.

Ławka to skrzynia z każdej strony zdobna.
Klucz – przyjaźń nasza ukazać sposobna
Skarby ukryte, którymi dla siebie
Wzajem jesteśmy – my, co serca w niebie
Chętnie złożywszy, społem klucz i skrzynię
Bogu oddali. Gdy życia upłynie
Każda już pora, będziemy na nowo
Pytać zdziwieni – jakież było słowo
Rodzące przyjaźń, co łagodzi znoje.
Bo gdzie skarb Twój jest tam i serce Twoje

¹ Łac. Emblemat ku pamięci przyjaźni naszej w języku polskim.

² Łac. Przyjaciel wierny potężną obroną (kto go znalazł, skarb znalazł). Kto się boi Boga, ten dobrze pokieruje przyjaźnią swoją, bo jaki on jest taki będzie przyjaciel jego. (Księga Mądrości Syracha 6,14.17).



U r. 10 maja 1992 roku w Rzeszowie. Uczeń II Liceum Ogólnokształcącego im. plk. Leopolda Lisa-Kuli w Rzeszowie. Osiągnięcia: III miejsce w Szkolnym Sejmiku Literackim organizowanym przez Międzyszkolne Koło Literackie i II LO w Rzeszowie; wyróżnienie w 11. Ogólnopolskiej Biesiadzie Poetyckiej Rzeszów 2009.

Beniamin Maria Bukowski



U r. 20 maja 1991 r. w Poznaniu. Mieszka w Rzeszowie. Uczeń Publicznego Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Pawła II ss. Prezentek w Rzeszowie. Redaktor naczelny gazetki szkolnej „S.O.S” (2005 - 2009). Laureat m.in. I miejsca za dramatem *Pokoik dziecięcy* w konkursie literackim o tematyce teatralnej zorganizowanym przez rzeszowski Teatr Maska (2006), I miejsce w XXX edycji Literackiego Hyde Parku, organizowanego przez Pałac Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej (2007), Grand Prix w ogólnopolskim konkursie poetyckim Następcy Herberta organizowanym przez Wejherowskie Centrum Kultury (2008), II nagroda w 11. Ogólnopolskiej Biesiadzie Poetyckiej Rzeszów 2009.

Pokoik dziecięcy w konkursie literackim o tematyce teatralnej zorganizowanym przez rzeszowski Teatr Maska (2006), I miejsce w XXX edycji Literackiego Hyde Parku, organizowanego przez Pałac Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej (2007), Grand Prix w ogólnopolskim konkursie poetyckim Następcy Herberta organizowanym przez Wejherowskie Centrum Kultury (2008), II nagroda w 11. Ogólnopolskiej Biesiadzie Poetyckiej Rzeszów 2009.

II nagroda w 11. Ogólnopolskiej Biesiadzie Poetyckiej Rzeszów 2009.

Impresja apriorycznie zimowa

Chciałbym się kiedyś stycznym rankiem
Obudzić wcześniej od drzew drzew drzew.
Podejrzeć, jak szczęśliwe słońce
Przejrzystą śniegu rodzi biel.

Chodziłbym w bieli bieli bieli,
O niej fizycy pięknie mówią,
Że kryje w sobie wszystkie barwy.

Mądra biel skromna jest,
Niczego nie daje po sobie poznać.

Wróbel milczący by mnie strzegł
I skryty, czujny konar dębu
Przed niespokojnym szeptem wiatru
I wzrokiem tkwiących tam kamieni.

A ja bym sobie szedł szedł szedł
I kochał ciszę jak brat brata,
Milczenie sypiąc swe z rękawa,
Własnej harmonii będąc siewcą.

Byłbym figurą ksiąg prastarych
Wpisaną w pejzaż uroczysty
Brzasku strażnikiem, blasku piewą,
Ale na razie wrzesień suchy.

Anna Błachowicz –Wolny



Uczennica II LO w Łańcucie. Redaguje szkolną gazetkę „Dwójkomaniak”, pracuje w szkolnym radiowęźle, pisze artykuły do lokalnej prasy. Interesuje się poezją Norwida, Gałczyńskiego, Bursy. Ceni twórczość Dylana Thomasa. Inspiruje ją twórczość Wilde’a, Hemingwaya. Oprócz poezji uwielbia taniec. Fascynuje się Chorwacją – jej językiem, literaturą, muzyką. Osiągnięcia: wyróżnienie w XX ogólnopolskim konkursie na wiersz dwutygodnika „Victor Gimnazjalista”; wyróżnienie w IV ogólnopolskim konkursie na prozę organizowanym przez miesięcznik „Cogito”; wyróżnienie w 11. Ogólnopolskiej Biesiadzie Poetyckiej ‘Rzeszów 2009. Wiersze drukowała w „Cogito” (2009).

* * *

przychodzą ją oglądać.
Mimozówna.
Z tęczowym rowerem
na piedestale śmiechu.
Przechodząca z błyskiem
nie przechodzi
Rzucająca rozmazany
wzrok
atrakcja Poltorii

Teraz Mimozowa.
Zrywająca znaczenie
zdobytym latośniegiem
rozwiąza rzęsy.
przestrzelenie przechodzi
przez życie żywe.
Mimo, że jest Mimosą
miga się....

Monika Kotowicz



U r. 27 grudnia 1993 r. w Rzeszowie. Uczennica I Liceum Ogólnokształcące im. ks. Stanisława Konarskiego w Rzeszowie. Laureatka III miejsca w konkursie „I Ty możesz zostać powieściopisarzem” (2005), wyróżniona w konkursie „Wiersz dla mamy” (2005), I miejsce w Wojewódzkim Konkursie Literackim „Jeden wiersz o Rzeszowie” (2006), wyróżnienie w 11. Ogólnopolskiej Biesiadzie Poetyckiej ‘Rzeszów 2009.

trzeciomajowe okno

mijałam to miejsce od kiedy tylko pamiętam
nigdy nie patrzyłam wyżej niż by się zdawało
teraz zadarłam wysoko swoje czoło – do chmur
jedyne okno mające stare, białe, obdarte ramy –
wzywało mnie swoją brudną przezroczystością
musiałam się cofnąć aby dostrzec jego piękno
zardzewiały daszek, odpadający tynk wokóło

zamknęłam oczy

dorożkarz zaczął na mnie krzyczeć
damy patrzyły jak na dziwoląga
wszyscy mieli na sobie ubrania z dawnych epok
popatrzyłam znowu w okno – stała tam
dostojna, w cudownej atlasowej sukni
uśmiechała się z lekka do mnie –
stojącego na nizinach człowieka
górowała nade mną pięknem duszy

otwieram oczy

– obraz zanikł doszczętnie
na parapecie moich marzeń widzę teraz tylko wróbla

Poezja Krzysztof Graboń



Poeta, krytyk literacki, redaktor „Oboka”, współpracujący z „Szafą”. Urodził się 6.05.1984 r. w Brzozowie, mieszka w Turzym Polu k. Brzozowa w woj. podkarpackim. Debiutował w „Wiadomościach Brzozowskich”, drukował w „Dzienniku Polskim”, „Nadwisloczcu”, „Akancie”, kwartalniku „Horyzonty”, jego wiersze ukazały się w antologiach. Jest członkiem Krośnieńskiego Klubu Literackiego (obecnie Regionalne Centrum Kultur Pogranicza), Stowarzyszenia Literackiego „Brzost”, oraz członkiem Stowarzyszenia Autorów Polskich. Opowiadanie pt. *Powrót życia* opublikował w „Merku”. Jego poezja została przetłumaczona na język serbski przez Olę Lalić-Krowicką. W 2008 r. wydał tomik poetycki *Wschód zachód*. Jego teksty można spotkać na autorskim blogu: <http://www.krzysztofgrabon.pinger.pl/>

BBC

rozmowa z ludźmi
codziennie inna
zrodzona z unicestwienia
wystarczy za serwis informacyjnyjny

niekiedy piszą
czekają na rewanż
myśląc że zostali spowiednikami

Poetycki wykład o nas

mało kto słucha Chopina
czyta książki
chodzi do kina teatru

więzieni i karmieni serialami
nie potrafimy znaleźć wyzwolenia
dla naszej duchowości

Studium osobowe

kilka poukładanych walizek
odczyni rytuał
nakreślając zawartością
symbolikę

Esej o ludzkiej słabości

pytają o przyszłość
historie traktują jak papier toaletowy
kupiony za 1,50
w polskim oddziale
amerykańskiego supermarketu

Do bezsensowności

zautomatyzowana codzienność
pożerająca wszystko bezgraniczna zabawa
książką czytana dla czytania
bóląca głowa
czekasz na eliksir
jak w reklamie
o galarecie

Poezja. Debiut Katarzyna Szkutnik



Jest uczennicą klasy trzeciej o rozszerzeniu humanistycznym. Przed nią matura i najważniejsza decyzja, nad którą nie musi się zastanawiać. Od dzieciństwa o tym marzyła i nie przestawała nawet wtedy, gdy pojawiały się niepowodzenia. Katarzyna ma 18 lat i wie, czego pragnie najbardziej. Patrząc na nią można by pomyśleć, że nie wyrosła z dziecięcych wyobrażeń o magicznym świecie. Eteryczna i nieśmiała, czasem odczuwa odmiennosc własnych oczekiwań wobec rzeczywistości.

Greta Konefal

Widzę smutek w twoich oczach

Kiedyś Cię ujrzałam
Zapamiętałam, że płakałeś
Tam cicho
W kąciaku
dwa razy

Ciągle śni mi się Twój płacz
Oczyrna duszy widzę smutek w Twoich oczach
Ogromne nic
nie współgrające z utartym schematem

Niech wzrasta Twa odwaga
Bo nie ma pokoju tam,
gdzie go zostawiłeś

Nieogarnione oczy
Wciąż szukają i nie znajdują
Poznają Cie rozdartego, skróconego
To samo ciało
Które wcześniej nie znało podziałów

Nie ma pokoju tam,
Gdzie go zostawiłeś
Wiem, że płaczesz na wspomnienie
Bo nie jesteś zimny, pogański i bez serca

Widzę, jak boli Cię:
Kultura i mądrość ludu
Nie zawsze obdarowuje miłością
W miejscu Campo di Fiori
Stoi wózek inwalidzki

Ten lęk niepełnosprawnych kończyn
to pozostałość epoki,
Która dawno powinna przeminąć.

Informacja

ODDZIAŁ ZWIĄZKU LITERATÓW
POLSKICH W RZESZOWIE
ma nową siedzibę
w Młodzieżowym Domu Kultury
35-506 Rzeszów,
ul. płk. K. I-Osmeckiego 51.

Inni

Niechaj umilknie wszystko
Niechaj ulęknie się wszystko
Ty widzisz od pierwszej chwili istnienia wielkość i piękno

Niech pozwolą przemówić sercu
Słońce Dłużej już nie może ich próżności besztuć
Niechaj zapragną niczym ludzie służyć racji

„Nie możemy przecież nie mówić,
tego cośmy widzieli i słyszeli”

Na cóż uciekać
Po co kryć
Za zwrotką dyplomatycznych nut
Niech z pokorą słuchają
i usiłują zrozumieć innych

Ludzie Twoich stron
patetycznych wersów
Niech pomyślą jak zwyczajni
Niech mówią jak szarzy ludzie
Niech będą niczym zakochani.

Niechaj natchnione ciało Twoje
Znów służy sprawie pokoju!



Poezja. Debiut Gabriela Grata

„Za Polskę!”

Ilu ich było? – pytasz.
Zbyt wielu.
Pogruchotane kości,
srebrny orzełek,
kilka par rozdeptanych butów.
Niewiele tego zostało – mówisz.
To nieprawda!

Stoją mi przed oczami Ci, co zginęli.
za wolność,
za ojczyznę,
za Ciebie.
Tworzą wielką gorę prochu.
Stoję na krawędzi grobu,
w szeregu.
Jest Kapitan Pielarski.
W zielonym płaszczu żołnierskim,
z dumnie wypiętą piersią.

Jest Komisarz Mikula.
Niedawno jego oczy śmiały się do dziecka,
osierocił córeczkę.
Jest Podporucznik Włodarski.
Rolnik z Wielkopolski,
pewnie na niego też ktoś czeka.
Na próżno...

Kazano im wierzyć w szczęśliwy powrót,
do domu,
do bliskich.
Aby później wymordować
jednego po drugim.
Bez ostrzeżenia,
bez możliwości napisania pożegnalnego listu
Widzę ich...
Mają zastygłe w krzyku usta:
„Za Polskę!”

Uczennica klasy humanistycznej w III LO im. C. K. Norwida w Rzeszowie, która w swoich próbach literackich szuka prawdy o sobie i świecie, żeby nie być obojętną: – Chciałabym robić w życiu coś, co przyniesie mi satysfakcję. Nie tylko szokować i zaskakiwać, ale odkryć, że można żyć inaczej niż w świecie szcurzego wyścigu, gdzie nie liczy się człowiek tylko jego pozycja – wyznaje Gabrysia.